

Sól kuchenna receptą na globalne ocieplenie?

1 kwietnia 2018

Amerykański klimatolog zaproponował rozpylanie soli w powietrzu, co miałoby spowolnić globalne ocieplenie. Naukowiec uważa, że samoloty mogłyby rozpylać sól w atmosferze, a w efekcie jej cząsteczki odbijałyby promienie słoneczne.

Pomysł, który został zaproponowany przez klimatologa Roberta Nelsona, starszego badacza w US Planetary Science Institute, opiera się na idei, że sól będzie odbijać promienie słoneczne z powrotem w kosmos.

Niektórzy naukowcy sugerują, że taka technologia może być wykorzystywana w celu obniżenia temperatury na Ziemi. Inni uważają jednak, że takie działanie może prowadzić do szybkiego globalnego ocieplenia za sprawą zjawiska znanego jako „szok końcowy”.

Szok końcowy to stan, w którym wiatr słoneczny rozprasza się, a jego prędkość spada do wartości poddźwiękowych. Odbijanie cząsteczek, mogłoby spowodować ich spowolnienie, a w efekcie mogłoby to spowodować pewne anomalie pogodowe.

Nelson uważa jednak, że chlorek sodu – czyli po prostu sól kuchenna – jest bezpieczny, łatwo dostępny i nie miałby negatywnego wpływu na pogodę. „Chociaż wyniki naszych eksperymentów są bardzo obiecujące, jesteśmy na początku badań, które są konieczne, aby zrozumieć, w jakim stopniu można uzyskać pożądany efekt w atmosferze.” – powiedział klimatolog.

Badania dotyczące rozpylania soli w atmosferze trwają, nie uwzględniono jednak jaki wpływ będzie to miało na środowisko naturalne. Część badaczy sądzi, że chlor zawarty w soli może uszkodzić warstwę ozonową. Wcześniejsze podobne pomysły mówiły

bowiem o tlenku glinu i dwutlenku siarki, jednak te związki niszczą płuca i powodują kwaśne deszcze.

Autorstwo: B

Na podstawie: uk.news.yahoo.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl